Paprotka telemaniak

Na szafce obok telewizora stała paprotka. Było to jej ulubione miejsce. Tak naprawdę to właśnie o telewizor chodziło paprotce. Oglądała go całymi godzinami. Gdy tylko zaświecił się ekran, odwracała w jego kierunku wszystkie liście. Nie było to normalne zachowanie u roślin. Zwykle odwracają one liście w kierunku słońca, a nie telewizora. Mówiąc krótko, nie była to zwykła paprotka. Była to paprotka telemaniaczka. Wyczekiwała niecierpliwie, aż ktoś z domowników się pojawi i włączy telewizor. Paprotka tak przyzwyczaiła się do oglądania, że nie wyobrażała sobie ani jednego dnia bez telewizora. Oglądanie było dla niej ważniejsze niż podlewanie. Pewnego razu paprotka oglądała telewizję bardzo długo. Domownicy w tym czasie krzątali się po domu, coś pakowali. Następnego dnia gospodarze bardzo wcześnie wstali, zabrali walizki i wyjechali. Popołudniem nie pojawili się w domu, co paprotkę bardzo zaskoczyło i zasmuciło. Zwykle po powrocie do domu, czy to ze szkoły, czy to z pracy, włączali telewizor. Tymczasem się spóźniają. Godziny mijają i nikt się nie pojawia. Paprotka zniecierpliwiona, wyciąga liście niczym ramiona i próbuje włączyć telewizor sama – jednak nie zdoła. Nic innego nie zostało, jak czekać na powrót domowników. Jednak, co to. Za oknem ciemno się robi, a nikogo nie ma. Paprotka rozpacza - w telewizji seriale ulubione, szybkie akcje, jak je obejrzeć? Chyba na wieczność są już stracone. Cała roztrzęsiona, listeczkami macha, jakby o pomoc prosi. Umęczona czekaniem zasnęła bardzo niezadowolona. Tak minął pierwszy dzień paprotki bez telewizji. Dzień następny ponownie od wyczekiwania się zaczął. Może dzisiaj wrócą domownicy szybciej niż zwykle – myśli swym losem zmartwiona paprotka. Właśnie słyszy odgłos zamka w drzwiach. Paprotka bardzo się tym ucieszyła, już w kierunku telewizora się zwróciła, czeka na jego włączenie. Do mieszkania wchodzi sąsiadka. Dziwna sprawa. Czyżby przyszła w gości, tak bez gospodarzy? Jednak to wszystko wydawało się mało istotne. Najważniejsze, bowiem, że zaraz program w telewizji się pojawi. Przecież nie wypada przyjmować gości bez telewizyjnych komentarzy. Nic takiego jednak się nie stało. Sąsiadka nie przyszła do gospodarzy. Podlała wszystkie kwiaty z zniknęła za drzwiami. Paprotce również dostała się miarka wody. Jednak nie było to dla niej istotne zdarzenie. Telewizor ciągle nie był włączony. Cały świat wydawał się smutny, jakby opuszczony. Tam, w telewizji tyle się dzieje, tyle zdarzeń mija. Choć reklamę jakąś obejrzeć, choć kawałek filmu. Niestety, tego dnia domownicy również nie wrócili do domu. Nastał dzień trzeci. Paprotka budzi się cała roztrzęsiona. Ciągle czeka i zastanawia się - kiedy wrócą domownicy, kiedy skończy się ten horror? Nie wrócili. Ani dnia trzeciego, ani czwartego, ani piątego, i tak aż do dnia czternastego. Po dwóch tygodniach słychać odgłos zamka. Wchodzą domownicy, opaleni, weseli, jakby odmienieni. Wakacyjnymi opowiadaniami dzielą się z sąsiadką. Ale co to? – gospodyni pustą szafkę obok telewizora widzi. Co z paprotką, czy żywa jeszcze? – pyta się sąsiadki. Ta w odpowiedzi rzece – Ciężko było. Trochę liści jej ubyło, chyba się jej za wami tęskniło. Wyjechała, więc na wakacje. Teraz stoi przy oknie, liśćmi za słońcem wodzi i do zdrowia wraca. Po pewnym czasie w domu wszystko wróciło do normy. Domownicy telewizor włączyli, paprotkę z powrotem na szafce koło niego postawili. Jednak paprotce to miejsce już się nie podobało. Nie była już z niej paprotka telemaniaczka. Nie chciała więcej oglądać telewizji. Zaczęły jej żółknąć listki. Dawała w ten sposób wyraźnie do zrozumienia, że chce wrócić na swoje miejsce przy oknie. Pani domu zrozumiała sugestie rośliny. Paprotka wróciła na miejsce przy oknie, przez które widzi prawdziwy świat. Jeżeli i ty jesteś telemaniakiem, wstań i wyjdź z domu. Na zewnątrz jest prawdziwy świat, słońce, morza, góry. Czasem deszcz spadnie. Czasem ktoś drogę pomyli. Ktoś się śmieje, ktoś się smuci, są tam żyw ludzie. Pobawisz się z nimi w piłkę, zagrasz w berka. Wyjdź z domu i żyj na prawdę!

Agata Dobra

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026